

**Barbara Stańdo-Kawecka**

## **O koncepcji resocjalizacji w polskiej literaturze naukowej polemicznie**

### **I. Resocjalizacja w koncepcjach pedagogicznych a przepisy regulujące wykonywanie kar i wolnościowych środków karnych**

W kluczowym dla określenia celu wykonywania kary pozbawienia wolności art. 67 § 1 kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. (dalej także: k.k.w.) ustawodawca wskazuje na „wzbudzenie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądaných postaw, w szczególności poczucia odpowiedzialności oraz potrzeby przestrzegania porządku prawnego i tym samym powstrzymania się od powrotu do przestępstwa”. W treści tego przepisu nie pojawia się termin „resocjalizacja”, choć występuje on w kilku innych przepisach kodeksu, dotyczących dokonywania ocen okresowych postępów skazanego „w resocjalizacji” (art. 76 § 1), uczestnictwa określonych podmiotów w prowadzeniu „działalności resocjalizacyjnej” (art. 38 § 2) czy kierowania recydywistów penitencjarnych do zakładów karnych dla skazanych odbywających karę po raz pierwszy, jeśli przemawiają za tym „szczególne względy resocjalizacyjne” (art. 86). Uchwalona wcześniej niż kodeks karny wykonawczy ustawa o Służbie Więziennej z 1996 r. (Dz. U. Nr 61, poz. 283 z późn. zm.) wśród podstawowych zadań tej służby wymienia prowadzenie „działalności resocjalizacyjnej” wobec osób skazanych na karę pozbawienia wolności, ale w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie sposobów prowadzenia oddziaływań penitencjarnych w zakładach karnych i aresztach śledczych z 2003 r. (Dz. U. Nr 151, poz. 1469) próżno by szukać pojęcia „resocjalizacja” lub „resocjalizacyjny”. Podobny problem występuje w przypadku przepisów regulujących zadania służby kuratorskiej. Zgodnie z art. 1 ustawy o kuratorach sądowych z 2001 r. (Dz. U. Nr 98, poz. 1071 z późn. zm.) kuratorzy sądowi realizują określone przez prawo zadania o charakterze „wychowawczo-resocjalizacyjnym”, diagnostycznym, profilaktycznym i kontrolnym, związane z wykonywaniem orzeczeń sądu. Inaczej niż w ustawie o kuratorach sądowych, o zadaniach „resocjalizacyjnych” nie wspomniano w rozdziale XI k.k.w., zatytułowanym „Wykonywanie dozoru, warunkowego umorzenia postępowania i warunkowego zawieszenia wykonania kary”. Formułując w kodeksie karnym wykonawczym zadania

kuratorów sądowych, a także innych osób, stowarzyszeń, organizacji i instytucji wykonujących dozór, ustawodawca określił je jako „pomoc w readaptacji społecznej skazanego”, dodając przy tym, że kontrola ścisłego wykonywania przez skazanego nałożonych na niego obowiązków i poleceń ma na celu wychowawcze oddziaływanie i zapobieganie powrotowi do przestępstwa (art. 171 § 2).

Analiza przepisów kodeksu karnego wykonawczego i przepisów wykonawczych wydanych na podstawie zawartych w nim upoważnień wskazuje na wyraźną powściągliwość, a być może nawet niechęć ustawodawcy do sięgania po termin „resocjalizacja”. Z uzasadnienia do rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego wynika, że przy formułowaniu celów wykonywania kary pozbawienia wolności owa powściągliwość podyktowana została dwoma względami. Pierwszy z nich stanowiły wątpliwości co do efektów oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych prowadzonych w zakładach karnych uzasadnione wynikami badań naukowych oraz analizą statystyk recydywy. Drugim powodem była sprzeczność przymusowej resocjalizacji więźniów z koncepcją poszanowania praw ludzkich każdego człowieka, w tym także skazanego za przestępstwo<sup>1</sup>. Można ponadto zakładać, że rezygnacja z resocjalizacji skazanych jako celu wykonywania kary pozbawienia wolności związana była z deklarowanym w uzasadnieniu rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego dążeniem do zerwania z podporządkowaniem prawa karnego wykonawczego „jakiegokolwiek doktrynie czy ideologii i traktowaniem wyłącznie jako środka polityki”<sup>2</sup>.

Termin „resocjalizacja” (w języku angielskim – *rehabilitation*; w języku niemieckim – *Resozialisierung*) pojawił się w rozważaniach kryminologicznych i penitencjarnych na przełomie XIX i XX w. wraz z przenikaniem do nauk prawnych nurtu pozytywistycznego, który zakładał, że przestępstwo ma określone przyczyny biologiczne lub społeczne<sup>3</sup>. Przyjęcie, że tendencje i zachowania przestępcze są wynikiem określonych uwarunkowań, a nie swobodnego wyboru jednostki obdarzonej wolną wolą, stało się podstawą „optyzmu penitencjarzysty”, tj. wiary w to, że przez oddziaływanie na osobowość stosownie do praw, które rządzą jej przekształcaniem się, można „wtórnie nadrobić braki w uspołecznieniu jednostki i zlikwidować jej prze-

---

<sup>1</sup> Uzasadnienie rządowego projektu kodeksu karnego wykonawczego, (w:) Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1997, s. 544 i n.

<sup>2</sup> Tamże, s. 526.

<sup>3</sup> O potrzebie i możliwości „resocjalizacji” przestępców w Polsce w okresie międzywojennym dyskutowali np. H. Strasman i J. Śliwowski. Na temat tych dyskusji por. D. Raś, O poprawie winowajców w więzieniach i zakładach dla nieletnich, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2006, s. 79 i n.

stępcze predyspozycje”<sup>4</sup>. Resocjalizacja rozumiana jako „wtórne uspołecznienie, czyli uwewnętrznienie wartości i norm społecznie akceptowanych”<sup>5</sup> nie przesądza o tym, w jaki sposób identyfikować wartości i normy społecznie akceptowane, ani o tym, jakimi posługiwać się metodami, by do uwewnętrznienia tych wartości i norm doprowadzić. Płynność tego pojęcia sprawiła, że w okresie PRL-u retoryka resocjalizacji niejednokrotnie wykorzystywana była dla osiągnięcia celów politycznych. Resocjalizacja skazanych młodocianych odbywających karę pozbawienia wolności w Jaworznie na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w istocie zmierzała do „skorygowania ich postaw wobec nowej, socjalistycznej rzeczywistości”<sup>6</sup>. Przewidziane w kodeksie karnym wykonawczym z 1969 r. prowadzenie działalności resocjalizacyjnej polegającej na „poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe” (art. 37 § 2) w praktyce realizowane było przede wszystkim przez utrzymywanie różnych rygorów wykonywania kary pozbawienia wolności. Na określony rygor wykonywania kary pozbawienia wolności składał się ustanowiony przepisami prawa penitencjarnego zakres uprawnień i obowiązków skazanego, porządek dnia i zajęć w zakładzie karnym oraz całokształt innych warunków, które łącznie określały stopień dolegliwości wynikający z izolacji w zakładzie karnym<sup>7</sup>. Zróżnicowane rygory pozwalały na dozowanie dolegliwości odbywanej kary, a stosowanie rygoru obostrzonego lub surowego zmierzało do stworzenia poprzez wzmożoną dyscyplinę warunków niezbędnych do reedukacji więźniów, podporządkowania ich procesowi resocjalizacyjnemu oraz czynnego włączenia się przez nich w ten proces<sup>8</sup>. Potrzebą resocjalizacji lub reedukacji więźniów nierzadko uzasadniano nieludzkie warunki uwięzienia.

Mając na uwadze dzieje resocjalizacji skazanych w okresie PRL-u, nie trudno zrozumieć postawę twórców kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. W okresie dyskusji nad projektem tego kodeksu uznali oni, że podstawową wartością porządku prawnego w nowych kodyfikacjach karnych ma być poszanowanie ludzkiej godności wszystkich skazanych bez względu na rodzaj wykonywanych kar i środków oraz wynikających z niej praw człowieka. Priorytet dla poszanowania godności ludzkiej i praw człowieka przesądził o tym, że należało „bardzo umiarkowanie, wręcz bardzo ostrożnie” podejść

<sup>4</sup> B. Waligóra, Warunki i instrumenty resocjalizacji osób pozbawionych wolności, (w:) S. Walczak (red.), Spory wokół reformy więziennictwa, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, Warszawa 1985, s. 53.

<sup>5</sup> Tamże, s. 53.

<sup>6</sup> H. Machel, Zakłady karne dla młodocianych, (w:) P. Wierzbicki (red.), Rozwój penitencjarystyki w PRL, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 129.

<sup>7</sup> S. Walczak, Postępowanie ze skazanymi w polskim systemie penitencjarnym. Zarys polityki penitencjarnej, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1992, s. 134 i n.

<sup>8</sup> Tamże, s. 136.

do kwestii przymusowej resocjalizacji skazanych<sup>9</sup>. Jedną z konsekwencji tego umiarkowanego i bardzo ostrożnego traktowania resocjalizacji było wspomniane wcześniej sformułowanie celów wykonywania kary pozbawienia wolności i dozoru w kategoriach prewencji indywidualnej, tj. zapobiegania powrotowi do przestępstwa. Trudno jednak nie zauważyć, że powściągliwość ustawodawcy w posługiwaniu się terminem „resocjalizacja” w kodeksie karnym wykonawczym z 1997 r. kontrastuje z dużą liczbą publikacji na temat resocjalizacji skazanych, jakie ukazały się w ostatnich latach. Liczne prace pisane głównie przez pedagogów, ale także przez niektórych prawników, przepełnione są „resocjalizacją” odmienianą przez wszystkie przypadki i występująca z takimi określeniami, jak: „humanistyczna”<sup>10</sup>, „humanitarna”<sup>11</sup>, „twórcza”<sup>12</sup>, „elitarna lub komplementarna”<sup>13</sup>. Choć poszczególni autorzy różnie definiują „resocjalizację”, to wielu z nich łączy przypisywanie resocjalizacji dalekosiężnych celów.

Postulaty dotyczące poprawy przestępcy nie tylko pod względem jurydycznym, ale także pod względem moralnym nie są niczym nowym i można je spotkać w literaturze kryminologicznej i penitencjarnej od wielu lat<sup>14</sup>. W ostatnich latach na temat celu minimum i celu maksimum resocjalizacji penitencjarnej pisał m.in. H. Machel. Jego zdaniem cel minimum resocjalizacji penitencjarnej to taki stan osobowości więźnia, który umożliwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie po zwolnieniu z zakładu w sposób zgodny z normami prawnymi. Cel maksymalny stanowi zaś taki stan osobowości więźnia, który umożliwi mu funkcjonowanie w społeczeństwie nie tylko w sposób nienaruszający norm prawnych, ale także w sposób respektujący wiele istotnych i ważnych dla życia społecznego norm moralnych<sup>15</sup>. Autorów najnowszych opracowań podejmujących problematykę resocjalizacji skaza-

---

<sup>9</sup> Z. Hołda, Koncepcja wykonywania kary pozbawienia wolności według Kodeksu karnego wykonawczego, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2007, nr 1, s. 134 i n.

<sup>10</sup> Na temat „resocjalizacji humanistycznej” por. np. A. Jaworska, Teoretyczno-filozoficzne konteksty resocjalizacji penitencjarnej, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 2008, nr 61, s. 134.

<sup>11</sup> O „resocjalizacji humanitarnej” piszą: J. Międał, Resocjalizacja skazanych – utopia czy perspektywiczne wyzwanie, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 2008, nr 61, s. 104; J. Międał, W. Wróbel, Kara pozbawienia wolności w kodeksowym systemie kar i środków karnych, (w:) *Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1989–2009*, Centralny Zarząd Służby Więziennej, Warszawa 2009, s. 19.

<sup>12</sup> Por. M. Konopczyński, Współczesne kierunki zmian w teorii i praktyce resocjalizacyjnej. Twórcza resocjalizacja – od korekcji do rozwoju, *Probacja* 2009, nr 1, s. 63.

<sup>13</sup> Sformułowanie „resocjalizacja elitarna” bądź „komplementarna” pojawiło się w opracowaniu: J. Szłański, Kategorie klasyfikacyjne i różnicowanie osobowościowe skazanych jako wyznaczniki celów i programów resocjalizacji penitencjarnej, (w:) B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 385.

<sup>14</sup> Por. np. D. Raś, *O poprawie...*, *op. cit.*, s. 84 i n.

<sup>15</sup> H. Machel, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo Arche, Gdańsk 2003, s. 21.

nych często nie satysfakcjonuje nawet osiągnięcie tak pojmowanego celu maksimum. I tak według S. Sobczaka resocjalizacja ma służyć optymalnemu rozwinięciu w człowieku jego dojrzałości emocjonalnej, indywidualnego poznania, własnej osobowości, postaw i zachowań prospołecznych oraz zdrowia i sprawności fizycznej. Realizacja tych celów umożliwi skazanemu osiągnięcie „pełnej integracji fizycznej, psychicznej i społecznej” oraz zdobycie mądrości, która pozwoli mu „realizować stałą sprawność rozumu, poszukującego prawdy i woli dążącej do dobra, oraz wyznaczać takie czynności, które zabezpieczą go przed wpływami fałszu i zła, które gromadzi kultura, w której żyje”<sup>16</sup>. J. Szałański podnosi, że osiągnięcie celu minimum oraz celu maksimum to ewentualności, które istotę resocjalizacji ujmują dość powierzchownie. Odwołując się do Obuchowskiego i Czapówa, Szałański stwierdza, że celem kulminacyjnym resocjalizacji penitencjarnej jest „doczłowieczanie”, inaczej „optymalna homeostaza społeczna”. Jego zdaniem cel apogeum resocjalizacji zmierza do twórczej samorealizacji, tj. do kreowania własnej osobowości<sup>17</sup>. Z kolei A. Jaworska zauważa, że z perspektywy personalizmu resocjalizacja ma „odgrywać rolę czynnika transgresyjnego – przeprowadzającego osobę przez poszczególne warstwy bytu”<sup>18</sup>. Zadaniem wychowawcy penitencjarnego jest promowanie szeroko pojętej zmiany przestępcy, wpływającej z jego autentycznej wewnętrznej potrzeby; zmiany, do której skazany dąży determinowany motywacją wewnętrzną. Nowym celem działań penitencjarnych, związanym z ewolucją instytucji więzienia, jest „uzyskanie przez skazanego osobistego zadowolenia z życia i pełnej jego akceptacji”<sup>19</sup>.

Ta sama autorka w kolejnej pracy powraca do problematyki celu resocjalizacji skazanych, pisząc, że współcześnie przed wychowaniem w ogóle, w tym także przed wychowaniem resocjalizacyjnym, „coraz częściej stawiany jest cel maksymalny – wszechstronny rozwój osobowości wychowanka i przemian jego tożsamości”<sup>20</sup>. W przekonaniu A. Jaworskiej placówki penitencjarne coraz szerzej wykorzystują możliwości, jakie niosą metody zmierzające nie tylko do re-socjalizacji więźniów (przystosowania do społeczeństwa), ale także do ich re-personalizacji, czyli „do przemiany w głębokich warstwach ich osobowości, przemiany tożsamościowej, twórczej, warunkującej nie tylko prawidłowe funkcjonowanie społeczne, ale także poczucie i realizowanie własnego szczęścia”<sup>21</sup>. Do zasad resocjalizacji penitencjarnej

<sup>16</sup> S. Sobczak, *Cele resocjalizacji*, (w:) B. Urban, J. M. Stanik, *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 233.

<sup>17</sup> J. Szałański, *Kategorie...*, *op. cit.*, s. 375 i n.

<sup>18</sup> A. Jaworska, *Teoretyczno-filozoficzne...*, *op. cit.*, s. 128.

<sup>19</sup> Tamże, s. 121.

<sup>20</sup> A. Jaworska, *Metody oddziaływań w polskim modelu penitencjarnym*, (w:) A. Jaworska (red.), *Kryminologia i kara kryminalna. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2008, s. 93.

<sup>21</sup> Tamże, s. 94.

o celu maksimum autorka zalicza zasadę wszechstronnego rozwoju osobowości wychowanka. Podstawy tej zasady upatruje zaś w celu resocjalizacji, jakim jest „wieloaspektowy, wszechstronny rozwój wychowanka pod względem intelektualnym, emocjonalnym i społeczno-kulturalnym, umożliwiający mu pełnienie ról społecznych”<sup>22</sup>.

Tym, co czyni lekturę wspomnianych opracowań jeszcze bardziej interesującą, jest fakt, że autorzy prezentujący wyrafinowane filozoficznie i pedagogicznie koncepcje resocjalizacji skazanych sami przyznają, że w praktyce ich realizacja jest niezwykle trudna. Jedynie nieliczni według Szałańskiego kwalifikują się do celu apogeum resocjalizacji, jakim jest twórcza samorealizacja (kreowanie własnej osobowości), natomiast absolutnie nieliczni spośród tych predysponowanych do „doczłowieczającego” twórczego rozwoju osobowości podejmują trud własnego „doczłowieczania”. Pomijając tych absolutnie nielicznych, dla wszystkich pozostałych, którzy nie chcą lub nie mogą „z pełną determinacją kreować własnej osobowości”, pozostaje resocjalizacja zmierzająca do osiągnięcia celu minimum lub maksimum<sup>23</sup>. A. Jaworska pisze natomiast, że w praktyce penitencjarnej nawet osiągnięcie celu minimum bywa problematyczne: „Wydaje się, że trudno jest oczekiwać tak wszechstronnych zmian repersonalizacyjnych i resocjalizacyjnych, gdy z niewielkim skutkiem udaje się realizować w izolacji penitencjarnej minimalne cele w postaci ograniczenia powrotności do przestępstwa”<sup>24</sup>. Realizacja celu, jakim jest wszechstronny rozwój osobowości wychowanka i przemiana jego tożsamości, w warunkach zakładu karnego w przypadku osób szczególnie zdemoralizowanych, o silnie utrwalonych dewiacyjnych cechach osobowości, wydaje się autorce „niesłychanie trudna”<sup>25</sup>. I jak sama zauważa, pod adresem resocjalizacji penitencjarnej wysuwane są zarzuty dotyczące deprawującego i stygmatyzującego wpływu instytucji więzienia, która często „zamiast do przemian prospołecznych doprowadza do dalszej demoralizacji i uczy fachu przestępczego”<sup>26</sup>.

Jeszcze bardziej ponury obraz więziennictwa wynika z rozważań J. Migdała i W. Wróbla, dla których nie ulega wątpliwości, że „więzienia są nie tyle szkołą poprawy więźniów, co często szkołą przestępców”<sup>27</sup>, a obecne więzienia „często nadal są miejscem jeszcze większej demoralizacji przestępców, mimo wysiłków, by ten stan zmienić”<sup>28</sup>. Ostatecznie J. Migdał w innej pracy stwierdza, że „sama idea resocjalizacji penitencjarnej jawi się jako

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 98.

<sup>23</sup> J. Szałański, *Kategorie...*, *op. cit.*, s. 385 i n.

<sup>24</sup> A. Jaworska, *Teoretyczno-filozoficzne...*, *op. cit.*, s. 128.

<sup>25</sup> A. Jaworska, *Metody...*, *op. cit.*, s. 93.

<sup>26</sup> Tamże, s. 95.

<sup>27</sup> J. Migdał, W. Wróbel, *Kara...*, *op. cit.*, s. 17.

<sup>28</sup> Tamże, s. 18.

piękna, lecz zgoła utopijna<sup>29</sup>, by kilka stron dalej napisać o tejże idei, iż jest ona „cennym osiągnięciem postępowej myśli kryminologicznej i prawniczej, która wymaga trwałego kultywowania i realizowania w praktyce penitencjarnej”<sup>30</sup>. Trudno powiedzieć, czy zamiarem autora było zachęcenie do kultywowania i realizowania w praktyce penitencjarnej pięknej utopii, natomiast nie ulega wątpliwości, że aktualne rozważania na temat postępowania ze skazanymi odbywającymi karę pozbawienia wolności i pozostającymi w warunkach wolnościowych pod dozorem<sup>31</sup> w dużym stopniu koncentrują się wokół tego, czego nie można osiągnąć. Poza zasadniczym nurtem debaty w Polsce pozostają zaś problemy dotyczące tego, co można osiągnąć i w jaki sposób, tj. jakimi działaniami, wobec kogo i w jakich warunkach można skutecznie obniżyć poziom powrotu skazanych do przestępstwa, realizując tym samym ustawowe cele wykonywania kary pozbawienia wolności i wolnościowych środków karnych, a w szerszej perspektywie – jedno z podstawowych zadań państwa, jakim jest ochrona społeczeństwa przed przestępczością. Innymi słowy, w polskiej literaturze naukowej trudno doszukać się ożywionej dyskusji nad osiągnięciami ruchu rozwijającego się od lat w Ameryce Północnej, Australii i Europie, określanego nazwą „*What works movement in corrections*”<sup>32</sup>.

## II. Geneza i rozwój ruchu „*What works*”

Ruch zmierzający do zidentyfikowania warunków skutecznych interwencji korekcyjnych („*What works movement in corrections*”) w literaturze anglojęzycznej występuje także pod nazwą *evidence based criminal policy* (polityka karna oparta na wynikach badań naukowych) lub *evidence based practice* (praktyka oparta na wynikach badań naukowych). Termin *evidence based* najwcześniej pojawił się w naukach medycznych. Określona terapia czy lek traktowane są jako sprawdzone empirycznie (*evidence based*), jeżeli ich skuteczność została udokumentowana w wyniku badań eksperymentalnych przeprowadzonych przy zachowaniu odpowiednich rygorów metodologicznych. W naukach społecznych *evidence based policy* oznacza politykę opar-

<sup>29</sup> J. Migdał, Resocjalizacja..., *op. cit.*, s. 110.

<sup>30</sup> Tamże, s. 115.

<sup>31</sup> Por. W. Ambrozik, Postępowanie probacyjne z perspektywy pedagogiki resocjalizacyjnej, *Probacja* 2009, nr 1, s. 110 i n.

<sup>32</sup> Do nielicznych opublikowanych w Polsce prac dotyczących podstawowych założeń i osiągnięć tego ruchu należą m.in.: A. Majcherczyk, Programy resocjalizacji skazanych – głos w dyskusji o stanie i perspektywach więziennictwa, *Przegląd Więziennictwa Polskiego* 2006, nr 52–53, s. 15 i n.; M. Sztuka, Efektywność oddziaływań w zorientowanym korekcyjnie modelu instytucji penitencjarnej. Doświadczenia amerykańskie, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2007, nr 1, s. 313 i n.

tą na wynikach badań naukowych wskazujących na określone efekty podejmowanych działań<sup>33</sup>.

W dziedzinie polityki karnej zainteresowanie interwencjami (sankcjami, środkami oraz programami stosowanymi wobec sprawców przestępstw w warunkach wolnościowych i w zakładach karnych, zarówno tymi zorientowanymi terapeutycznie, jak i tymi, które zakładają zwiększony poziom kontroli), których skuteczność z punktu widzenia ograniczania poziomu powrotności do przestępstwa została wykazana empirycznie, pojawiło się relatywnie późno. Początki ruchu, który miał na celu określenie zasad skutecznych interwencji korekcyjnych podejmowanych w ramach więziennictwa i służb probacyjnych, przypadają na lata osiemdziesiąte ubiegłego wieku i wiążą się z działalnością niewielkiej grupy kanadyjskich psychologów zatrudnionych w instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Inaczej niż większość ówczesnych kryminologów i praktyków byli oni krytycznie nastawieni do znanego stwierdzenia „*nothing works*” („nic nie działa”)<sup>34</sup>. Prowadzone przez nich badania empiryczne wykazały, że dobrze zaplanowane interwencje przy spełnieniu określonych warunków mogą znacząco redukować poziom recydywy<sup>35</sup>.

Do dalszego rozwoju tego ruchu przyczyniły się skutki represyjnej polityki karnej, prowadzonej w ostatnich dekadach w Stanach Zjednoczonych. Szybko rosnąca populacja więzienna wymagała znaczącego wzrostu nakładów na budowę i utrzymanie więzień, a przeznaczanie na ten cel coraz większych kwot zmuszało władze stanowe do ograniczania innych wydatków publicznych, np. nakładów na służbę zdrowia, edukację lub pomoc społeczną. W dodatku dużej liczbie uwięzionych towarzyszyła duża liczba skazanych, którzy po zwolnieniu z zakładu karnego szybko do niego powracali z powodu popełnienia kolejnego przestępstwa lub naruszenia innych warunków zwolnienia. Niewiele było natomiast dowodów wskazujących na to, że zwiększony poziom surowości karania znacząco odstraszał potencjalnych sprawców od popełniania przestępstw<sup>36</sup>. O ile dość powszechne jest prze-

---

<sup>33</sup> Por. J. Austin, *How Much Risk Can We Take. The Misuse of Risk Assessment in Corrections*, *Federal Probation* 2006, nr 2, s. 58; R. Przybylski, *What Works. Effective Recidivism Reduction and Risk-Focused Prevention Programs*, Colorado Department of Public Safety 2008, s. 11 (raport dostępny był w lipcu 2009 r. w internecie: <http://dcj.state.co.us>).

<sup>34</sup> R. Martinson, *What works – Questions and Answers about Prison Reform*, Spring 1974, *The Public Interest*, s. 25. Na temat analizy skuteczności programów resocjalizacyjnych dokonanej przez Martinsona por. także: A. Marek, *Funkcje kary pozbawienia wolności na tle zmian polityki karnej*, (w:) S. Leleńtal, G. Szczygieł (red.), *X lat obowiązywania Kodeksu karnego wykonawczego*, Wydawnictwo Temida 2, Białystok 2009, s. 63 i n.; B. Stańdo-Kawecka, *Prawo karne nieletnich. Od opieki do odpowiedzialności*, Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2007, s. 74.

<sup>35</sup> F. T. Cullen, P. Gendreau, *From Nothing Works to What Works: Changing Professional Ideology in the 21<sup>st</sup> Century*, *The Prison Journal* 2001, nr 3, s. 330 i n.

<sup>36</sup> Por. np. R. Przybylski, *What...*, *op. cit.*, s. 23 i n. oraz niezależny raport na temat funkcjonowania więziennictwa i służb probacyjnych, przygotowany na zlecenie brytyjskiego rządu



konanie, że żaden polityk nie stracił wyborców, żądając zaostrzenia prawa karnego, to równie uzasadnione wydaje się twierdzenie, że żaden polityk ich nie pozyskał, domagając się zwiększenia podatków. Sytuacja, w której finansowe koszty represyjnej polityki karnej stawały się zbyt dużym wyzwaniem dla budżetu, a jej efekty – z uwagi na wysoki poziom recydywy – poddawane były w wątpliwość, sprzyjała stawianiu pytań o bardziej skuteczne, a jednocześnie tańsze sposoby ochrony społeczeństwa przed przestępczością. Zachęcała także władze do finansowania badań naukowych zmierzających do określenia zasad skutecznych interwencji korekcyjnych, które przez obniżenie poziomu recydywy przyczynią się do zmniejszenia wiktyimizacji i poprawy bezpieczeństwa społecznego, a jednocześnie pozwolą na zrationalizowanie wydatków ponoszonych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. W efekcie ruch „*What works*”, zapoczątkowany w Kanadzie, zaczął rozwijać się dynamicznie w Stanach Zjednoczonych, a później także w Australii, Anglii i Walii oraz innych krajach europejskich.

### III. Podstawowe zasady skutecznych interwencji korekcyjnych

Jak podkreślają E. J. Latessa i C. Lowenkamp, „*What works*” nie oznacza jakiegoś określonego programu lub innej interwencji, ale stanowi sumę wiedzy na temat skutecznych sposobów ograniczania recydywy, zgromadzonej w ciągu ponad 30 lat badań prowadzonych przez licznych naukowców przede wszystkim w Ameryce Północnej. W świetle tej wiedzy nie ulega wątpliwości, że dobrze zaplanowane interwencje korekcyjne realizowane w ramach więziennictwa i służb probacyjnych przy spełnieniu pewnych warunków mogą znacząco redukować poziom powrotu do przestępstwa<sup>37</sup>. Tym samym brak jest powodów uzasadniających twierdzenie „*nothing works*”; jeżeli jakiś program nie przynosi efektów w zakresie redukcji recydywy, to nie dlatego, że „nic nie działa”, a przede wszystkim dlatego, że został on źle przygotowany lub był realizowany sprzecznie z wypracowanymi przez badaczy zasadami skutecznych interwencji korekcyjnych

Do podstawowych zasad skutecznych interwencji korekcyjnych zalicza się:

- zasadę ryzyka (*risk principle*),
- zasadę potrzeb (*need principle*),

---

przez lorda P. Cartera, zatytułowany „*Managing Offenders, Reducing Crime*”; raport przedstawiony w grudniu 2003 r. w wielu miejscach odwołuje się do wyników badań empirycznych, głównie amerykańskich i angielskich, dotyczących skuteczności reakcji prawnokarnych z punktu widzenia ograniczania poziomu przestępczości; tekst raportu dostępny był w lipcu 2009 r. w internecie: [www.homeoffice.gov.uk](http://www.homeoffice.gov.uk).

<sup>37</sup> E. J. Latessa, C. Lowenkamp, *What Works in Reducing Recidivism?*, University of St. Thomas Law Journal 2006, nr 3, s. 521 i n.

– zasadę reaktywności (*responsivity principle*)<sup>38</sup>.

Zgodnie z zasadą ryzyka, intensywne programy korekcyjne powinny być adresowane do przestępców o wysokim ryzyku recydywy, tj. tych, w przypadku których zachodzi duże prawdopodobieństwo kontynuowania przestępczych zachowań (*high risk offenders*). Kierowanie do intensywnych programów sprawców o niskim ryzyku recydywy (*low risk offenders*), którzy takich programów nie potrzebują, oznacza marnowanie publicznych pieniędzy. Co więcej, w świetle wyników badań empirycznych kierowanie sprawców o niskim ryzyku recydywy do intensywnych programów często przynosi efekty przeciwne do oczekiwanych<sup>39</sup>. Mieszanie w tym samym programie sprawców o wysokim i niskim ryzyku recydywy zwiększa bowiem niebezpieczeństwo ujemnego wpływu tych pierwszych na drugich. Ponadto kierowanie przestępców o niskim ryzyku recydywy do intensywnych, ustrukturyzowanych programów może przyczynić się do zerwania ich prospołecznych więzi (przerwania nauki, utraty pracy, osłabienia więzi z rodziną), a w rezultacie uczestnictwo w takim programie może powodować utratę tych czynników, które przesądzały o niewielkim prawdopodobieństwie kontynuowania przestępczych zachowań. Spośród wielu badań wskazujących na znaczenie zasady ryzyka dla skutecznych interwencji korekcyjnych można powołać m.in. te przeprowadzone w Ohio wśród ponad 26 tys. przestępców biorących udział w ponad 100 programach korekcyjnych. Badania te wykazały, że większość analizowanych programów okazała się nieskuteczna w przypadku sprawców o niskim ryzyku recydywy, którzy powracali do przestępstwa częściej niż skazani z grup kontrolnych, nieobjęci programami. Inne były rezultaty uczestnictwa w programach przez sprawców o wysokim ryzyku recydywy; w przypadku większości programów odnotowano znaczący spadek powrotności do przestępstwa<sup>40</sup>.

Druga zasada skutecznych interwencji korekcyjnych (zasada potrzeb) zakłada, że interwencje powinny być zorientowane na usuwanie czynników kryminogennych silnie skorelowanych z zachowaniem przestępczym, określanych jako „potrzeby kryminogenne” (*criminogenic needs*). Zarówno przestępcy, jak i nieprzestępcy z reguły mają wiele różnych potrzeb. Warunkiem interwencji pozwalających na obniżenie poziomu recydywy jest jednak to, by koncentrowały się one na potrzebach generujących przestępczość. W świetle wyników badań empirycznych do takich potrzeb można zaliczyć np. pro-

---

<sup>38</sup> Szerzej na temat tych zasad por. D. A. Andrews, I. Zinger, R. D. Hoge, J. Bonta, P. Gendreau, F. T. Cullen, Does correctional treatment works? A clinically-relevant and psychologically-informed meta-analysis, *Criminology* 1990, nr 28, s. 369 i n.; F. S. Taxman, M. Thanner, Risk, Need, and Responsivity (RNR): It All Depends, *Crime & Delinquency* 2006, nr 1, s. 28 i n.; M. Sztuka, Efektywność..., *op. cit.*, s. 315 i n.

<sup>39</sup> F. Taxman, Assessment with a Flair: Offender Accountability in Supervision Plans, *Federal Probation* 2006, nr 2, s. 3 i n.

<sup>40</sup> E. J. Latessa, C. Lowenkamp, What..., *op. cit.*, s. 525 i n.

kryminalne postawy, wartości i przekonania, brak stabilnego miejsca zamieszkania, brak pracy, związki z rówieśnikami dopuszczającymi się zachowań antyspołecznych, uzależnienia od alkoholu i innych środków odurzających, brak umiejętności rozwiązywania problemów lub brak samokontroli. Interwencje zorientowane na czynniki niekryminogenne, takie jak np. samoocena, lęk, depresja, kondycja fizyczna czy zdolności kreatywne, nie mają większego wpływu na poziom recydywy. Przykładem popularnego w Stanach Zjednoczonych programu zorientowanego na czynniki niekryminogenne mogą być obozy dla nieletnich i młodocianych przestępców wzorowane na obozach szkoleniowych marynarki wojennej (*boot camps*). Organizacja i funkcjonowanie tych obozów koncentrowały się na ogół wokół musztry wojskowej, dyscypliny, kondycji fizycznej, samooceny i rozwoju poczucia wspólnoty między uczestnikami. Większość przeprowadzonych badań na temat skuteczności tych obozów wykazała, że w porównaniu z tradycyjnymi sankcjami miały one niewielki wpływ na poziom recydywy. Wśród powodów niskiej skuteczności obozów typu *boot camp* wymienia się to, iż były one zorientowane na zmiany w zakresie czynników (potrzeb), które nie są skorelowane z przestępczością. Z kolei modelowanie agresywnych zachowań i wzmacnianie więzi grupowych pomiędzy przestępcami mogło zwiększać poziom powrotu do przestępstwa, ponieważ rozwijało czynniki silnie korelujące z przestępczością<sup>41</sup>.

Według zasady reaktywności rodzaj interwencji korekcyjnych powinien być dostosowany do właściwości, możliwości intelektualnych i stylu uczenia się sprawcy; powinien także uwzględniać różną motywację skazanych do zmiany i zawierać elementy zmierzające do jej wzbudzenia<sup>42</sup>.

W świetle aktualnej wiedzy na temat rodzajów programów korekcyjnych realizowanych wobec skazanych odbywających karę pozbawienia wolności i pozostających pod dozorem w warunkach wolnościowych relatywnie wysoką skutecznością z punktu widzenia ograniczenia recydywy charakteryzują się programy behawioralne i poznawczo-behawioralne zmierzające do uczenia sprawców nowych umiejętności prospołecznych, by zastąpić wcześniejsze zachowania kryminalne. Brak jest natomiast dowodów empirycznych na skuteczność programów zakładających doradztwo indywidualne, edukację na temat szkodliwości uzależnień, czytanie książek czy wykłady<sup>43</sup>.

<sup>41</sup> E. J. Latessa, C. Lowenkamp, *What...*, *op. cit.*, s. 523.

<sup>42</sup> Szerzej na temat zasady reaktywności por. D. A. Andrews, J. Bonta, J. S. Wormith, *The Recent Past and Near Future of Risk and/or Need Assessment, Crime & Delinquency* 2006, nr 1, s. 18 i n.; A. Majcherczyk, *Programy...*, *op. cit.*, s. 21 i n.

<sup>43</sup> E. J. Latessa, C. Lowenkamp, *What...*, *op. cit.*, s. 523 i n.; A. Majcherczyk, *Programy...*, *op. cit.*, s. 24 i n.; M. Sztuka, *Efektywność...*, *op. cit.*, s. 321.

#### IV. Rozwój narzędzi szacowania ryzyka recydywy

Jeżeli interwencje podejmowane w obrębie więziennictwa i służb probacyjnych mają przyczynić się do obniżenia poziomu powrotu do przestępstwa, to zgodnie z podstawowymi zasadami skutecznych interwencji korekcyjnych warunkiem powodzenia tych zamiarów jest właściwe oszacowanie ryzyka recydywy poszczególnych sprawców. Ocena ryzyka recydywy stanowi bowiem podstawę podejmowania decyzji co do intensywności interwencji korekcyjnych, by uniknąć kierowania sprawców o niskim ryzyku recydywy do programów, które nie zmniejszą, a być może nawet zwiększą prawdopodobieństwo popełnienia przez nich w przyszłości kolejnych przestępstw.

Ustalanie prognozy kryminologicznej, polegającej na ocenie prawdopodobieństwa popełnienia przez podejrzanego, oskarżonego lub skazanego kolejnego przestępstwa, od dawna jest dość powszechną praktyką w wymiarze sprawiedliwości. Na różnych etapach postępowania karnego prognoza co do przyszłych zachowań podejrzanego, oskarżonego i skazanego stanowi istotny element podejmowania decyzji dotyczących zastosowania tymczasowego aresztowania, warunkowego umorzenia postępowania karnego, warunkowego zawieszenia wykonania kary, odroczenia lub udzielenia przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności, warunkowego przedterminowego zwolnienia czy zastosowania środków zabezpieczających. Tradycyjnie szacowanie ryzyka popełnienia kolejnych przestępstw miało charakter kliniczny, tj. opierało się na intuicji i profesjonalnej wiedzy osoby, której zadaniem było prognozowanie. Z uwagi na to, że ustalaniem prognozy kryminologicznej zajmowali się nie tylko psychiatry i psychologowie, ale także przedstawiciele innych zawodów (kuratorzy sądowi, sędziowie), niektórzy autorzy prac na temat sposobów szacowania ryzyka recydywy krytycznie traktują termin „szacowanie kliniczne” (*clinical judgement*) i preferują określenie „szacowanie profesjonalne” (*professional judgement*)<sup>44</sup>. W odniesieniu do poszczególnych podejrzanych, oskarżonych czy skazanych podstawą klinicznego (profesjonalnego) szacowania stwarzanego przez nich zagrożenia były różne czynniki, uznane w danym przypadku za istotne na podstawie wywiadu, obserwacji, analizy dokumentacji czy badań psychometrycznych. Oprócz nieustrukturyzowanego szacowania klinicznego inną odmianą tego podejścia jest prognozowanie oparte na ustrukturyzowanych narzędziach klinicznych, takich jak np. *Historical-Clinical-Risk-Management 20* (HCR-20) lub *Multifactorial Assessment of Sex Offender Risk for Recidivism* (MASORR). W przypadku ustrukturyzowanych narzędzi klinicznych ostateczne wnioski co do prognozy wynikają z oceny poszczególnych elementów,

---

<sup>44</sup> P. Harris, What Community Supervision Officers Need to Know About Actuarial Risk Assessment and Clinical Judgement, Federal Probation 2006, nr 2, s. 8 i n.

przy czym wybór itemów na potrzeby danego narzędzia oparty jest na wiedzy w danej dziedzinie i literaturze przedmiotu, a nie na badaniach statystycznych zmierzających do ustalenia korelacji pomiędzy zmiennymi. W opracowaniach dotyczących rozwoju narzędzi szacowania ryzyka recydywy szacowanie kliniczne (profesjonalne) traktowane jest jako pierwsza generacja szacowania ryzyka<sup>45</sup>. Kliniczne (profesjonalne) metody szacowania ryzyka recydywy krytykowane są z powodu subiektywizmu, braku spójności, podatności na uprzedzenia i stereotypy oraz niskiej trafności prognozowania<sup>46</sup>.

W latach siedemdziesiątych XX w. pojawiło się nowe podejście do szacowania ryzyka recydywy, a mianowicie podejście aktuarialne (matematyczne, statystyczne), które zmierzało do zobiektywizowania procesu przewidywania przyszłych zachowań kryminalnych przez stworzenie narzędzi pozwalających na określenie statystycznego prawdopodobieństwa popełnienia kolejnego przestępstwa przez danego sprawcę. W przypadku narzędzi aktuarialnych poziom ryzyka recydywy danego sprawcy uwarunkowany jest tym, czy w jego przypadku zachodzą czynniki, które w wyniku przeprowadzonych badań okazały się silnie skorelowane z powrotem do przestępczości. Początkowo aktuarialne narzędzia szacowania ryzyka recydywy, określane jako narzędzia szacowania drugiej generacji, opierały się na korelacji czynników statycznych (związanych z przeszłością sprawcy) z kontynuowaniem przestępczych zachowań. Cechą czynników statycznych (historycznych) jest to, że nie podlegają one zmianom w wyniku celowo podejmowanych interwencji. Do czynników statycznych istotnych dla określenia prawdopodobieństwa popełnienia kolejnego przestępstwa w świetle wyników dotychczasowych badań należą takie czynniki, jak np. wiek sprawcy, liczba poprzednich skazań, wiek w chwili popełnienia pierwszego przestępstwa, wcześniejsze naruszenie warunków zwolnienia czy relacja do ofiary. Przykładem aktuarialnych narzędzi szacowania ryzyka drugiej generacji może być *Salient Factor Score* używany w Stanach Zjednoczonych, *Statistical Inventory on Recidivism* – w Kanadzie i *Risk of Reconviction* – w Wielkiej Brytanii. Choć aktuarialne narzędzia szacowania ryzyka recydywy spotykały się często z negatywnym przyjęciem ze strony grup zawodowych zajmujących się wcześniej prognozowaniem klinicznym, to wyniki badań empirycznych<sup>47</sup>

<sup>45</sup> D. A. Andrews, J. Bonta, J. S. Wormith, *The Recent...*, *op. cit.*, s. 8.

<sup>46</sup> T. Brennan, W. Dieterich, B. Ehret, *Evaluating the Predictive Validity of the COMPAS Risk and Needs Assessment System*, *Criminal Justice and Behavior* 2009, nr 1, s. 21 i n.; K. Hannah-Moffat, *Criminogenic needs and the transformative risk subject*, *Punishment & Society* 2005, nr 1, s. 29 i n.

<sup>47</sup> D. A. Andrews, J. Bonta, J. S. Wormith, *The Recent...*, *op. cit.*, s. 12 i n.; J. M. Byrne, A. Pattavina, *Assessing the Role of Clinical and Actuarial Risk Assessment in an Evidence-Based Community Corrections System: Issues to Consider*, *Federal Probation* 2006, nr 2, s. 65.

dość jednoznacznie wskazywały na to, że są one bardziej obiektywne i cechują się większą trafnością prognozowania niż szacowanie kliniczne.

Jednym z istotnych powodów krytyki narzędzi aktuarialnych drugiej generacji było to, że bazowały one na czynnikach statycznych, które nie dawały się zmienić. Choć tego typu narzędzia pozwalały na przewidywanie przyszłych zachowań przestępczych z dużą trafnością, a co za tym idzie – pozwalały na dostosowanie poziomu intensywności interwencji korekcyjnych do poziomu ryzyka recydywy, to jednak pomijały kwestię ukierunkowania oddziaływań, ponieważ niewiele mówiły o tym, jakie interwencje są potrzebne. Opierając się wyłącznie na czynnikach związanych z przeszłością sprawcy, narzędzia drugiej generacji miały charakter deterministyczny i ignorowały zmiany, które mogły zajść w czasie wykonywania kary pozbawienia wolności czy pozostawania pod dozorem i nie były bez znaczenia dla poziomu ryzyka recydywy. Pozytywne wyniki terapii uzależnień czy treningu samokontroli, w których skazany uczestniczył w czasie odbywania kary, nie mogły być uwzględnione przy szacowaniu ryzyka recydywy, dopóki opierało się ono wyłącznie na czynnikach statycznych (historycznych). Jak podkreśla K. Hannah-Moffat, logika tych narzędzi pozostawała w zgodzie z koncepcją „uniemożliwiania” (*incapacitation*) zakładającą, iż najlepszą strategią kontroli przestępczości jest długotrwałe pozbawienie wolności sprawców o wysokim ryzyku recydywy. Deterministyczny charakter narzędzi szacowania ryzyka recydywy drugiej generacji był szczególnie silnie krytykowany przez praktyków zatrudnionych w więziennictwie i służbach probacyjnych<sup>48</sup>.

W toku dalszego rozwoju aktuarialnych narzędzi szacowania ryzyka recydywy sposób ujmowania ryzyka ewoluował od statycznego do dynamicznego. Narzędzia szacowania ryzyka trzeciej generacji uwzględniają fakt, że przestępca może się zmienić. Oprócz statycznych (historycznych) czynników ryzyka uwzględniają one czynniki dynamiczne, które mogą ulec zmianie pod wpływem celowych interwencji. Dynamiczne czynniki ryzyka skorelowane z przestępczym zachowaniem to inaczej wspomniane wcześniej potrzeby kryminogenne (*criminogenic needs*). Tym samym aktuarialne narzędzia szacowania ryzyka recydywy trzeciej generacji umożliwiają nie tylko ocenę poziomu tego ryzyka, ale także wskazują na te potrzeby sprawcy, które generują przestępczość i które powinny stać się przedmiotem oddziaływań korekcyjnych. Dzięki temu pełnią one istotną rolę w planowaniu interwencji korekcyjnych i pozwalają na monitorowanie zmian w poziomie ryzyka recydywy będących wynikiem tych interwencji. Ta generacja narzędzi jest wyrazem odwrótu od deterministycznego ujęcia ryzyka w polityce karnej, kojarzonego często z „nową penologią” i „sprawiedliwością statystyczną”<sup>49</sup>. Spośród trze-

---

<sup>48</sup> K. Hannah-Moffat, *Criminogenic...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>49</sup> Tamże, s. 30.

kiej generacji narzędzi szacowania ryzyka najbardziej znanym jest *Level of Service Inventory – Revised* (LSI–R).

Czwarta generacja narzędzi szacowania ryzyka opiera się na szerszym kontekście teoretycznym i uwzględnia więcej czynników ryzyka niż narzędzia poprzedniej generacji. Zmierza także do włączenia kluczowych elementów, które decydują o reaktywności, do procesu szacowania ryzyka, usystematyzowania informacji na temat historii (przeszłości) sprawcy i jego potrzeb w celu opracowania planu interwencji, monitorowania sprawcy od początku do końca wykonywania kary lub środka i ułatwienia podejmowania decyzji w trakcie ich wykonywania. Wśród szerzej stosowanych narzędzi tej generacji naukowcy amerykańscy i kanadyjscy wymieniają *Correctional Assessment and Intervention System* (CAIS), *Correctional Offender Management Profiling for Alternative Sanctions* (COMPAS), *Offender Intake Assessment* (OIA) oraz *Level of Service/Case Management Inventory* (LS/CMI)<sup>50</sup>. W Europie narzędziem szacowania ryzyka nowej generacji jest stosowany w Anglii i Walii *Offender Assessment System* (OASys), przy czym pozwala ono nie tylko na szacowanie ryzyka powrotu do przestępstwa w oparciu w czynniki ryzyka statyczne i dynamiczne (potrzeby kryminogenne), ale także na szacowanie ryzyka wyrządzenia przez sprawcę poważnej szkody innym lub sobie (*risk of harm*)<sup>51</sup>. Na bazie *Offender Assessment System* powstało narzędzie *Recidive InschattingSchalen* (RISc), używane przez służby kuratorskie w Holandii<sup>52</sup>. Należałoby dodać, że najnowsza generacja aktuarialnych narzędzi szacowania ryzyka zawiera także elementy szacowania subiektywnego (klinicznego), co powoduje, że zaciera się granica między szacowaniem klinicznym i aktuarialnym<sup>53</sup>. Ustalenie poziomu ryzyka recydywy i potrzeb kryminogennych sprawcy opiera się na analizach statystycznych, ale interpretacja tych danych, istotna dla opracowania planu potrzebnych interwencji, następuje przy wykorzystaniu profesjonalnej wiedzy personelu posługującego się takimi narzędziami, odpowiednio przygotowanego do realizacji tego zadania<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> D. A. Andrews, J. Bonta, J. S. Wormith, *The Recent...*, *op. cit.*, s. 8; T. Brennan, W. Dieterich, B. Ehret, *Evaluating...*, *op. cit.*, s. 22.

<sup>51</sup> P. Howard, *The Offender Assessment System: an evaluation of the second pilot*. Home Office 2006: The Research, Development and Statistics Directorate, Findings 278 (tekst dostępny był w lipcu 2009 r. w internecie: [www.homeoffice.gov.uk](http://www.homeoffice.gov.uk)); S. Merrington. *Assessment tools in probation: their development and potential*, (w:) R. Burnett, C. Roberts (red.), *What Works in Probation and Youth Justice. Developing evidence-based practice*, Willan Publishing, Cullompton 2004, s. 50 i n.

<sup>52</sup> A. van Kalmthout, L. Tigges, *Netherlands*, (w:) A. van Kalmthout, I. Durnescu (red.), *Probation in Europe*, Wolf Legal Publishers, Nijmegen 2008, s. 695 i n.

<sup>53</sup> J. M. Byrne, A. Pattavina, *Assessing...*, *op. cit.*, s. 65.

<sup>54</sup> A. van Kalmthout, L. Tigges, *Netherlands...*, *op. cit.*, s. 723.

## V. Podsumowanie

Narzędzia szacowania ryzyka recydywy bynajmniej nie są *panaceum* na wszystkie problemy związane z kontrolą przestępczości. Wprowadzenie tych narzędzi do praktyki wymaga długotrwałych prac nad ich przygotowaniem. Zakup narzędzi wypracowanych już wcześniej w innych krajach niewiele tu zmienia, ponieważ nie mogą one być stosowane bez uprzedniej adaptacji; narzędzia, które w świetle wyników badań empirycznych okazały się trafne i rzetelne w Kanadzie lub Anglii i Walii, niekoniecznie będą równie trafne i rzetelne, jeżeli stosować je w innej populacji niż ta, w której zostały przygotowane. Rzetelne narzędzia szacowania ryzyka w dużej mierze pozbawione są praktycznego znaczenia, jeżeli nie towarzyszy im rozwój pozytywnie zweryfikowanych empirycznie programów, zmierzających do eliminowania potrzeb kryminogennych, tj. do zmiany tych obszarów życia i sytuacji sprawcy, które generują przestępczość. Nawet najlepsze programy korekcyjne stosowane zgodnie z zasadami skutecznych interwencji korekcyjnych nie sprawiają, że wszyscy ich uczestnicy zaprzestaną przestępczej działalności; skuteczne interwencje korekcyjne obniżają recydywę, ale jej nie eliminują.

Pod adresem polityki karnej zakładającej stosowanie aktuarnych narzędzi szacowania ryzyka recydywy wysuwane są zarzuty dotyczące m.in. tego, że jest ona zorientowana raczej na identyfikację grup społecznych spostrzeganych jako niebezpieczne oraz na wydajne ekonomicznie zarządzanie ryzykiem niż na czynniki indywidualne i warunki społeczne wymagające reform<sup>55</sup>. Te zarzuty tracą jednak na sile w miarę rozwoju nowszych generacji narzędzi szacowania ryzyka recydywy, które w coraz szerszym zakresie oprócz statycznych czynników ryzyka uwzględniają czynniki dynamiczne (potrzeby kryminogenne), będące podstawą planowania interwencji korekcyjnych<sup>56</sup>. Bez wątplenia istnieje także wiele argumentów przemawiających na korzyść polityki karnej zgodnej z zasadami skutecznych interwencji korekcyjnych, której elementem jest diagnozowanie poziomu ryzyka recydywy. Wśród nich można wymienić:

- ujednoczenie sposobu działania służb kuratorskich i więziennictwa,
- jasne formułowanie celów tych służb w kategoriach ochrony społeczeństwa przed przestępczością przez zgodne z prawem wykonywanie orzeczonych kar i środków oraz obniżanie poziomu powrotu sprawców do przestępstwa,

---

<sup>55</sup> Por. np. M. Feeley, J. Simon, *The New Penology: Notes on the Emerging Strategy of Corrections and Its Implications*, *Criminology* 1992, nr 4, s. 449 i n.; K. Kempf-Leonard, E. Peterson. *Expanding realms of the new penology: the advent of actuarial justice for juveniles*, (w:) J. Muncie, G. Hughes, E. McLaughlin (red.), *Youth Justice. Critical Readings*, Sage Publications, London/Thousand Oaks/New Delhi 2004, s. 431 i n.

<sup>56</sup> K. Hannah-Moffat, *Criminogenic...*, *op. cit.*, s. 32 i n.



- ułatwienie racjonalnego wykorzystywania ograniczonych zasobów finansowych, tj. finansowania z publicznych środków takich interwencji, które w świetle badań empirycznych przynoszą wymierne efekty z dziedziny ograniczania przestępczości.

Mając na uwadze nie tylko ograniczone możliwości finansowe państwa, ale także fakt, że formułowanie celów, których nie da się osiągnąć, zniechęca do ich realizacji zarówno skazanych, jak i personel organów, którym powierzono wykonywanie orzeczonych kar i środków<sup>57</sup>, warto zapewne podjąć szerszą dyskusję nad koncepcją resocjalizacji skazanych w Polsce.

---

<sup>57</sup> Por. B. Stańdo-Kawecka, Cele wykonywania kary pozbawienia wolności w krajach europejskich, *Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych* 2007, nr 1, s. 300 i n.